

W centrum uwagi

” *Boże Wielki! Bądź pochwalony, iż pozwalasz nam uczestniczyć w tych wspaniałych dniach Warszawy i Polski. Wspaniałych – przez cud braterstwa. Jakżeż zjednoczeni jesteśmy w tych chwilach, ileż wzajemnej życzliwości, przyjaźni, miłości widzimy naokoło. Meldunki napływające ze wszystkich dzielnic miasta stwierdzają jednomyślnie, iż żołnierze Armii Krajowej obdarzani są nieustannie żywnością i odzieżą, że są najgościnniej podejmowani w polskich domach, że wszystkie polskie serca stoją dla nich otworem (...). Otwórzcie wszyscy szeroko oczy i spójrzcie na ulice, place i podwórza Warszawy. To lud polski chwycił za broń. Proletariusze i ludzie majętni, rzemieślnicy, inteligenci i mieszczaństwo, a nade wszystko świat robotniczy i młodzież wszystkich warstw, młodzież, o której nie można myśleć bez głębszego wzruszenia. Warszawskie dziewczęta wchodzą w tych dniach do historii, warszawscy chłopcy stają się godni swych najdzielniejszych ojców z najwspanialszych, zwycięskich pól. Warszawski bruk i warszawskie powietrze ma w sobie niekiedy coś, co czyni życie wielkim. Cudowne miasto!*”

Neutralność komisji i radykalizm Buttiglione

5 października 2004 r. w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego odbyło się przesłuchanie Rocco Buttiglione jako kandydata na stanowisko unijnego komisarza ds. polityki wewnętrznej. Fragmenty tego przesłuchania drukujemy poniżej. Początkowo wydawało się, że atak na Buttiglione jest wyłącznie wynikiem politycznej kalkulacji socjalistów i liberałów, którzy postanowili obalić komisję Jose Barroso, uważając, że jest on zbyt proamerykański, zbyt konserwatywny, za mało germano-frankoński. Buttiglione miał być jedynie pretekstem. Podczas przesłuchania Buttiglione szybko okazało się jednak, że polityczna kalkulacja przeradza się w kolejną odsłonę antychrześcijańskiej ofensywy, którą środowiska lewicowe i liberalne w Unii Europejskiej prowadzą z coraz większą determinacją i pewnością siebie. Buttiglione stał się ofiarą tej wojny, chociaż jego poglądy trudno doprawdy uznać za radykalne. Okazało się jednocześnie, że polityka ustępstw prowadzona przez część europejskiej chadecji ośmiela lewicę do coraz

bardziej agresywnych działań. Dlatego na sprawę Buttiglione należy spojrzeć nie tylko jako na etap konfrontacji następujący po sporze wokół preambuły do Traktatu Konstytucyjnego, lecz również jako skutek chadeckiej strategii unikania konfliktu za wszelką cenę. Jest jednak jeszcze jeden aspekt całej sprawy, który skłonił redakcję Teologii Politycznej do opublikowania fragmentów zapisu przesłuchania. Chodzi o sposób, w jaki media wypaczały sens wypowiedzi Buttiglione. Przytaczanie ich w wersjach całkowicie odbiegających od prawdy stanowiło w ostatnim czasie normę. Relacjonowany w nieco histerycznym tonie dramat miał czytelnie rozpisane role: z jednej strony fundamentalista Buttiglione, z drugiej niezłomni strażnicy wolności, tropiciele zabobonu i dyskryminacji. Po lekturze zapisu przesłuchania trudno uniknąć pytania, czy przyczyną całej sprawy jest zaciętrzewienie i zła wola, ignorancja, czy może po prostu umysłowa ociężałość? Odpowiedź nie jest bez znaczenia. Sprawa pokazuje bowiem, że dla ludzi o pewnych poglądach może nie być miejsca w Europie.

Neutralność komisji i radykalizm Buttiglione

Rugowanie za chrześcijańskie poglądy może okazać się groźnym precedensem. Przeczytajcie Państwo poniższy tekst bardzo uważnie. Jeśli poglądy przesłuchiwanego nie wydadzą się Wam szokujące, niebezpieczne czy straszne – to należy przypuścić, że Nowy Duch Dziejów może wyrzucić Was za burtę.

Osoby dramatu

Jean-Louis Bourlanges, Francuz, Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy, jako przewodniczący Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych jest osobą, która odpowiada za przebieg przesłuchania Buttiglione w Komisji z 5 października 2004 r.

Sophia in't Velde, Holenderka, Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy, aktywistka na rzecz równouprawnienia kobiet oraz środowisk homoseksualnych.

Michael Cashman, Brytyjczyk, Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim, aktywista gayowski. Odegrał kluczową rolę w przesłuchaniach Buttiglione, stawiając tezę, że nawet jeśli oddzielić kwestię sumienia od sankcji prawno-karnych, to osoba o określonych poglądach nie może pełnić funkcji komisarza.

Kathalijne Maria Buitenweg, Holenderka, Grupa Zielonych.

Alexander Nuno Alvaro, Niemiec, Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy.

Magda Kosane Kovacs, Węgierka, Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim, postkomunistka.

Bogdan Pęk, Polak, Grupa Parlamentarna Niepodległość i Demokracja.

Alexander Nuno Alvaro: (33:00)

Minuta to za mało, żeby dowiedzieć się o Pańskiej pracy i stanowisku: ogólne wrażenie, priorytety? Sposób wprowadzania nowych zasad? W jakich okolicznościach rozważałby Pan rezygnację? Jakie czynniki bierze Pan pod uwagę, podejmując decyzje, i w jaki sposób Pana bliski związek ze Stanami Zjednoczonymi i Watykanem wpływa na podejmowane decyzje?

Rocco Buttiglione:

Priorytet: konsolidacja najważniejszych zadań komisji, tak więc ciągła współpraca z Parlamentem Europejskim. Pierwszy priorytet. Wszystko inne zależy od tego.

Zrezygnować: jeśli Pan Prezydent Barroso wymagałby tego w interesie europejskiej sprawy, zrobiłbym to natychmiast. Jestem przyjacielem Stanów Zjednoczonych, ale nie jestem Amerykaninem i miałem odmienne poglądy, tak jak wszyscy Europejczycy. Musimy współpracować z USA. Wierzę, że Europa musi być społeczeństwem transatlantyckim, jednak muszą istnieć dwa filary, jednym z nich powinna być Europa. Musimy być przygotowani na współpracę z Ameryką na równych zasadach oraz musimy być współodpowiedzialni za przyszłość ludzkości. W sprawie Watykanu: nie jest tajemnicą, że jestem katolikiem, ale to nie ma nic wspólnego z Watykanem, tylko z moją wiarą, moimi osobistymi przekonaniami. Uważam, że można być dobrym katolikiem i jednocześnie dobrym Europejczykiem. Inaczej do wielkich Europejczyków nie mogliby się zaliczać zarówno Adenauer, jak i de Gasperi, Schuman czy Helmut Kohl.

Kathalijne Maria Buitenweg: (36:30)

Panie Buttiglione, niektóre Pańskie opinie są sprzeczne z prawem europejskim, np. zabroniona jest dyskryminacja w związku z orientacją seksualną, tymczasem Pan stwierdził, że homoseksualizm jest grzechem i oznaką moralnego nieporządku. Chciałabym dowiedzieć się od Pana, w jaki sposób chce Pan walczyć o te poglądy, i proszę podać konkretny przykład tego, jak zamierza Pan pozostać obiektywny?

Rocco Buttiglione:

Przypomnę starego i być może dla niektórych znanego filozofa, pewnego Emmanuela Kanta z Koenigsbergu, który dokonał wyraźnego rozdzielenia moralności i prawa. Wiele zachowań może być uważanych za niemoralne, jednak nie powinny one być zabronione. Zajmując się polityką, nie zrzekamy się prawa do własnych przekonań. Mogę myśleć, że homoseksualizm jest grzechem, lecz to nie ma wpływu na politykę, chyba że stwierdzę, że homoseksualizm jest przestępstwem. Tak samo Pani może myśleć, że jestem grzesznikiem w większości aspektów życia i to nie ma wpływu na nasze relacje jako obywateli. Tak więc powiedziałbym, że to nieadekwatne podejście do problemu udawać, że wszyscy zgadzają się na polu moralności. Można stworzyć społeczeństwo, nawet jeśli co do pewnych kwestii moralnych mamy odmienne zdanie. Chodzi raczej o niedyskryminowanie. Państwo nie ma prawa wtykać nosa w te sprawy i nikt nie może być dyskryminowany na podstawie orientacji seksualnej. Tak jest w Karcie Praw Podstawowych, tak jest w konstytucji, a ja przysięgałem tej konstytucji bronić.

Bogdan Pęk: (1:06:30)

Dziękuję, Panie Przewodniczący, i mam nadzieję, że będzie to odtąd normalne dla tej komisji. Moje pierwsze pytanie jest łatwe i przyjemne: czy uważa Pan, że małżeństwo jest związkiem między mężczyzną i kobietą, czy czymś innym? Drugie pytanie: Europa jest budowana w zgodzie z konstytucją, która została przeforsowana przez mniejszość. Czy jest to trwała podstawa dla Europy, czy może potrzebujemy czegoś bardziej ponadczasowego?

Rocco Buttiglione:

Na początku muszę wyrazić radość z tego, że zabrzmiał tu, w Parlamencie Europejskim, polski język. Było to marzeniem całego polskiego pokolenia walczącego o wolność i o Europę. Miałem zaszczyt kontaktować się z tym pokoleniem i cieszy mnie to, że słyszę polski głos w tym parlamencie. Moja opinia na temat małżeństwa jest znana. Słowo małżeństwo

pochodzi z łacińskiego *matrimonium*, co oznacza opiekę nad matką, tak więc rodzina istnieje po to, by kobiety mogły mieć dzieci przy zapewnionej ochronie mężczyzny, który otacza je opieką. Tej tradycyjnej wizji małżeństwa będę bronił. Nie sądzę, by było to istotne na tym forum, ponieważ definicja małżeństwa należy do kompetencji państw członkowskich. Moje takie czy inne zdanie nie ma w praktyce znaczenia. Nawiasem mówiąc, jest to pogląd zaakceptowany w 22 na 25 państw członkowskich. Nie ma to znaczenia dla unii, nie powinno to być istotne dla unii, jest to sprawa państw członkowskich i musi taką pozostać w myśl zasady subsydiarności. Jest to temat do filozoficznej, a nie politycznej dyskusji.

Jeśli chodzi o konstytucję, myślę, że jest oparta na prawach człowieka. Myślę także, że jest zgodna z najlepszą europejską tradycją. Nie uważam, że zdradza ona europejskie tradycje. Istnieje ciągła linia od Sokratesa do chrześcijaństwa, do oświecenia, prowadząca do punktu, w którym obecnie jesteśmy.

Michael Cashman: (1:16)

Muszę powiedzieć, że Pana opinie na temat homoseksualizmu głęboko mnie martwią, lecz nie oceniamy Pana słów, lecz czyny. Powiedział Pan wcześniej pani Buitenweg, że państwo nie ma prawa wtrącać się w sprawy związane z orientacją seksualną. Jak więc może usprawiedliwić Pan swoje działania mające na celu stworzenie poprawki do karty praw, która by wykluczyła orientację seksualną z zagadnień objętych niedyskryminacją?

Rocco Buttiglione:

To poprawka, która stwierdza, że definiując zasadę braku dyskryminacji, można wyodrębnić ograniczoną liczbę sytuacji, których ona nie dotyczy. To prawo jest tak rozległe, że powinno odnosić się do wielu różnych wypadków, ale nie uważałem, aby wzmianka o homoseksualistach w szczególności coś tu wzmacniała. Temat ten został już zamknięty. Nie wątpię, że gdyby Pan sam pisał konstytucję,

Neutralność komisji i radykalizm Buttiglione

byłaby to inna konstytucja lub inna karta praw. Gdybym ja pisał kartę praw lub konstytucję, napisałbym inaczej. Ale to jest konstytucja, którą pisaliśmy razem, i to jest konstytucja, która nas razem łączy, i to jest konstytucja i karta praw, z którymi jestem gotowy żyć i ich bronić.

Michael Cashman: (1:18) – dodatkowe pytanie – dodatkowy czas (30')...

Jest to niezmiernie ważne, ponieważ musimy oceniać Pana po Pana czynach. Powiedział Pan, że uważa, iż z jednej strony państwo nie powinno interweniować na podstawie braku dyskryminacji homoseksualistów. Ale jednocześnie wykluczył Pan ten właśnie obszar. Tak więc mamy kartę praw, której Pan nie popiera.

Rocco Buttiglione:

Z całą stanowczością zaprzeczam. Jasno stwierdziłem, że tę kartę stworzyliśmy razem i będę tej karty bronił. Co do powodów wprowadzenia tej poprawki, już to wyjaśniałem. Może Pan się z tym zgadzać lub nie, lecz moja odpowiedź była jasna.

Sophia in't Velde: (01:32:00)

Nie interesuje nas tylko to, czy będzie Pan odpowiednim komisarzem, lecz również, czy jest Pan kompetentny w swojej dziedzinie. Wyraził Pan pewne komentarze na temat kobiet i homoseksualistów, wyraził Pan swoje własne poglądy, które – stwierdził Pan – nie będą miały wpływu na Pana działalność polityczną. Jestem więc niezmiernie zaskoczona, że był Pan współtwórcą pewnych praw, lub odmówił Pan podpisania pewnych punktów prawnych we Włoszech, które Panu nie odpowiadały. Nie może Pan powiedzieć, że podstawowe prawa konstytucyjne będą nas odpowiednio chroniły. To nie wystarczy. Jako komisarz musi Pan być aktywny, musi Pan dążyć do stworzenia odpowiedniej podstawy prawnej. Czy na następnych 5 lat ma Pan szczegółowe plany wzmocnienia roli kobiet i ochrony homoseksualistów? Chcielibyśmy przekonać się, czy będzie to 5 lat postępu, czy 5 lat impasu.

Rocco Buttiglione:

Jestem przeciwny dyskryminacji, uważam, że wszyscy ludzie muszą cieszyć się tymi samymi prawami, w tym homoseksualiści, heteroseksualiści i wszyscy inni. Jeśli istnieje coś jeszcze. Jestem zaangażowany w ochronę praw wszystkich obywateli Europy, w tym prawo do niedyskryminacji. Chce Pani, bym był aktywny, nie jestem pewien, czy Panią dobrze rozumiem. Myślę, że prawa homoseksualistów powinny być broniące na tej samej zasadzie, co prawa wszystkich obywateli Europy. Jeśli są szczególne problemy dotyczące homoseksualistów, jestem gotowy je rozważyć. Na przykład jeśli Pani mi powie, że istnieje nasilenie przemocy przeciwko homoseksualistom, jestem gotowy rozważyć powstanie legislacji w celu ochrony przed taką przemocą, by zagwarantować prawo do równości. Ale nie popieram poglądu, że homoseksualiści są odrębną grupą, i że trzeba im zapewnić inną ochronę praw niż wszystkim obywatelom europejskim. Tak więc jestem aktywny na rzecz obywateli europejskich.

Sprawa kobiet jest nieco innego rodzaju. Myślę, że powinniśmy mieć konkretne projekty dotyczące kobiet. Martwi mnie fakt, że w Europie rodzi się za mało dzieci. Jest to jeden z większych problemów Europy i trzeba go rozwiązać. Wszyscy powinniśmy spojrzeć na warunki, w jakich żyją kobiety w naszych czasach, kobiety, które nie otrzymują wystarczającego wsparcia. To temat, który chętnie poruszę.

Jean-Louis Bourlanges:

Dziękuję. Mówił Pan o ochronie praw homoseksualistów i wyraził Pan swoje poglądy na ten temat. Co Pan może powiedzieć na temat zachowań, którym jest Pan przeciwny?

Rocco Buttiglione:

Broniłbym karty, to jest zasady niedyskryminowania, to znaczy, że nie może być żadnej dyskryminacji w związku z orientacją seksualną, w żadnej dziedzinie życia. Wszyscy obywatele Europy powinni mieć równe prawa.

Teologia Polityczna 2/2004–2005

W centrum uwagi

Magda Kosane Kovacs: (1:39:00)

Europa składa się z wielu kultur, i to będzie coraz bardziej zauważalne. Chciałabym wiedzieć, czy widzi Pan moralne różnice między ludźmi należącymi do różnych religii lub między wierzącymi i niewierzącymi. Jeśli wszyscy mamy równe prawa, to czy to znaczy, że mamy prawo do dyskryminacji, do wyrażania dyskryminujących opinii na temat grupy Romów lub przeciwko homoseksualistom, a jeżeli nie, to jakie kroki prawne poczyni Pan na korzyść tych wszystkich grup.

Rocco Buttiglione:

Jestem chrześcijaninem wyznania katolickiego. Zgadzam się, że stajemy się społecznością o wielu kulturach. Myślę, że powinniśmy być bardzo ostrożni w dyskusji na temat różnych kultur.

Wielokulturowe społeczeństwo jest jak rodzina. Jeśli dopasuje się kultury, które wzbogacą poziom wzajemnego porozumienia, zbliżymy się do raj. W przeciwnym razie może powstać

piekło. Mamy wiele przykładów społeczeństw wielokulturowych pierwszego i drugiego rodzaju. Musimy wszyscy angażować się w tworzenie Europy jako społeczności o różnych kulturach. To bardzo ważne, by opierać się na wzajemnym zrozumieniu. Ludzie nie mogą podlegać dyskryminacji na podstawie przekonań religijnych. Dialog między wyznawcami różnych religii powinien zachęcać ludzi do wzajemnego poszanowania. Szacunek nie oznacza, że ktoś musi przyznawać rację drugiej stronie lub że dobro i zło nie istnieje. Można myśleć, że jest różnica między dobrem a złem, że ktoś inny nie ma racji – i mimo wszystko dostrzegać, że jako człowiek ma on lub ona nieskończoną wartość i należy się tej osobie nieskończony szacunek. To prawda również w sytuacjach, o których Pani wspomniała.

tłum. Mirosława Partyka

Pełny tekst obu przestuchań w wersji angielskiej znajduje się na stronie internetowej Teologii Politycznej www.teologiapolityczna.pl

R e d a k c j a p o l e c a

Chcieliśmy być wolni
i wolność sobie zawdzięczać

Jan Stanisław Jankowski, Delegat Rządu na Kraj



Muzeum Powstania Warszawskiego · ul. Grzybowska 79, 00-844 Warszawa
tel. (22) 626 95 06 · fax (22) 621 05 94 · e-mail: biuro@1944.pl · www.1944.pl